

## KRONIKA.

**Międzynarodowy Zjazd Historyków Religii** odbył się w Paryżu, w październiku 1923. Kongres paryski był piąty z rzędu, poświęcony zagadnieniom religijnym. Pierwszy odbył się w Paryżu w r. 1900 pod przewodnictwem Alberta Réville, pierwszego profesora historii religii w Collège de France; drugi w Bazylei w r. 1904 pod kierownictwem C. von Orelli'ego; następny w Oksfordzie, gdzie w przydzium honorowym zasiadł E. B. Tylor, a obrady prowadził sir A. C. Lyall; na czwartym w Lejdzie przydywał Chantepie de la Saussaye. Zjazdy te miały charakter poważny, ściśle naukowy, z wykluczeniem dyskusyj programowych, wyznaniowych czy też zagadnień filozoficzno-religijnych; miały się one i nadal odbywać w terminach czteroletnich. Piąty zjazd był więc wyznaczony na r. 1916, czemu jednak przeszkodziła wojna; po jej ukończeniu dużo czasu minęło, zanim zdołano nawiązać na nowo stosunki pomiędzy uczonymi poszczególnych krajów. Ważną przeszkodą stała się tu kwestja udziału Niemców w przedsięwzięciach naukowych o charakterze międzynarodowym; Francuzi i Belgowie stanęli na stanowisku nieprzejednanem, które znów nie wszędzie znalazło aprobatę, zwłaszcza wśród uczonych świata skandynawskiego, po części także i anglo-amerykańskiego. Komitet międzynarodowy, wybrany jeszcze na zjeździe w Lejdzie stanął na stanowisku, że wobec takiej sytuacji należy czekać na czasy spokojniejsze i odłożyć zjazd *ad feliciora tempora*. Tymczasem Francuzi postanowili bez względu na Komitet międzynarodowy zwołać zjazd bez udziału Niemców i to do Paryża. Ze względu na protesty niektórych członków owego Komitetu nie nosił nowy kongres liczby porządkowej, choć de facto był piątym: przybyła nań większość uczonych, reprezentowanych na poprzednich zjazdach, ten sam był charakter ogólny zjazdu, toż samo stanowisko wyłącznie historyczne, nawet ten sam podział na sekcje. Na zjeździe nie było Niemców i Skandynawów (ci ostatni zresztą i na poprzednich słabo byli reprezentowani) pozatem dopisali wszyscy chyba ważniejsi z zaproszonych gości. Najwięcej — rzecz prosta — było Francuzów, i oni to najliczniejsze wygłosili referaty; dość dużo było też Belgów, Szwajcarów mniej Anglików. Z innych byli Holendrzy, Włosi, Hiszpanie; ze Słowian wystąpili licznie Polacy, było też paru Rosjan (stałe w Paryżu mieszkających). Z gości z dalszych jeszcze stron byli Amerykanie i Japończycy.

W prezydjum honorowem zasiedli: hr. Goblet d'Alviella, który od czterdziestu lat patronuje badaniom historyczno-religijnym, zasłużony badacz, dziś jeszcze, mimo podeszłego wieku czynny, sir James G. Frazer, którego zasługi naukowe również i etnografom czy folklorystom dobrze są znane, wreszcie E. Pottier, archeolog klasyczny; a więc przedstawiciele nauki belgijskiej, angielskiej i francuskiej. Prezesem Komitetu Organizacyjnego, któremu przypada cała zasługa zwołania i przygotowania zjazdu, był Ch. Guignebert, historyk dogmatu, zastępcami jego byli Th. Homolle, hellenista, prezes Société Ernest Renan, które dało inicjatywę zwołania zjazdu do Paryża, René Dussaud, archeolog protohistoryczny; sekretarzem jeneralnym był P. Alphandéry, historyk doktryn chrystjanizmu. Jak zwykle, szereg uniwersytetów i towarzystw naukowych zgłosił oficjalny udział w Kongresie, z uniwersytetów naszych był reprezentowany warszawski (prof. T. Zieliński), poznański (prof. Bystron), Wolna Wszechnica w Warszawie (prof. Czarnowski); z polskich instytucji naukowych jedyne warszawski Instytut nauk antropologicznych zgłosił swój akces. Akademia wedle zwyczaju swego pominęła zjazd milczeniem.

Zjazd obradował na zebraniach plenarnych, których było trzy: wstępne, naukowe z referatami o charakterze reprezentacyjnym (tutaj prof. Zieliński wygłosił odczyt o początkach religii hellenistycznej), wreszcie końcowe ze zwykłymi w takich razach przemówieniami prezydium i przedstawicieli grup narodowych, imieniem Polaków przemówił ze zwykłym sobie połotem T. Zieliński. Mówiono też o perspektywach przyszłego zjazdu i jako jego miejsce wysunięto Rzym. Wieczorem tegoż dnia odbył się bankiet pożegnalny.

Ciężar wysiłku naukowego przerzucono na sekcje kongresu. I-a sekcja była przeznaczona na referaty o treści metodologicznej, nadto na zagadnienia pograniczne antropologii, etnografii i demografii religijnej, wreszcie psychologii religii. Z referatów tu wygłoszonych wspomnieć należy o Wł. Bugiela *Le folklore flamand contemporain*, pozatem z tematów nas bliżej obchodzących większe zainteresowanie wywołał van Gennep, mówiąc o zastosowaniu metody kartograficznej w folklorze. W sekcji II poświęconej religiom przedhistorycznym i ludom pierwotnym bardzo żywą dyskusję wywołał referat Czarnowskiego: *Le morcellement et les limitations de l'étendue dans la religion et la magie*, przyjęty z powszechnem uznaniem. Sekcje III i IV obradowały wspólnie nad religiami starożytnego wschodu i judaizmem, V i VI nad kultami dalekiego wschodu. Połączone sekcje VII i IX rozwinęły bardzo żywą działalność; zajmowały się one religiami prehelleńskimi, Grecją i Rzymem, a także religiami Celtów, Germanów i Słowian. Z Polaków mówili tu Zieliński: *L'évolution religieuse d'Euripide*, Czarnowski: *L'arbre d'Esus, le taureau aux trois grues et le culte des voies fluviales en Gaule*, Bystron: *Les rites agraires chez les Slaves et les origines du culte agricole*. Sekcja VIII/1 dyskutowała o problemach chrystjanizmu starożytnego i egzegezy Nowego Testamentu, Sekcja VIII/2 i XI o chrystjanizmie średniowiecznym i nowożytnym; sekcja X wreszcie zajmowała się Islamem.

Referaty wygłoszone na tych zebraniach mają wyjść niedługo drukiem jako akty Kongresu — wówczas więc będzie można ocenić całość dorobku naukowego zjazdu, którego dziś jeszcze nie można ogarnąć. Zdaje się, że najwięcej doniosłości miały prace sekcji, poświęconych historii wielkich religij. W zakresie teorii religii niewątpliwie najważniejszym był odczyt Czarnowskiego o podziale przestrzeni w religii i magji, w zakresie badań nad kultami ludów pierwotnych nie było rzeczy ciekawszych, podobnież i co do folkloru. Aczkolwiek więc stały kontakt etnografów z historykami religii winien być zawsze podtrzymywany, to jednak zjazdy historii religii poświęcone nie mogą im zastąpić własnych zjazdów, wyłącznie zagadnieniom etnologicznym poświęconych. Żałować też należy, że dziś takich zjazdów niema. Były swego czasu kongresy tradycjonistów, które już od długich lat się nie odbywają — przed samą wojną odbył się zjazd etnograficzny w Neufchatel, zwołany dzięki energii van Gennepa, ale dziś o powtórzeniu tej inicjatywy głucho. Należałoby o tem pomyśleć.

Oczywiście, inicjatywa nie może wyjść od nas, przy niewielkim stosunkowo udziale naszym w pracach etnologicznych. Można by tylko poddać tę myśl tym, którzy więcej od nas mają warunków po temu, aby zjazd międzynarodowy zwoływać. Natomiast moglibyśmy pomyśleć serjo o innej rzeczy, a mianowicie o zwołaniu zjazdu etnografów polskich, a potem podnieść inicjatywę zjazdów ogólnosłowiańskich; tutaj wspólna praca mogłaby wydać bardzo dobre owoce. Powinniśmy już pomyśleć o bilansie naszych prac na zjeździe wewnętrznym; sądzę też, że moglibyśmy się czemś pochwalić na zjeździe słowiańskich etnografów.

Paryż, 1923.

JAN ST. BYSTRON.

**Zjazd fizjografów.** Komisja fizjograficzna Akademji Umiejętności w Krakowie w porozumieniu z Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie, urządziła od 3 do 5 stycznia 1924 r. Zjazd fizjografów, na który przybyło do Krakowa kilkudziesięciu uczestników z całej Polski. Celem zjazdu było wzajemne porozumienie i omówienie organizacyjne programu badań fizjograficznych na ziemiach polskich. Obrady rozpoczęły się 3-go bm. w Akademji Um. Zjazd otworzył przewodniczący komisji fizjograficznej Akad. Um. prof. dr. Hoyer. Imieniem Akademji powitał zjazd prezes dr. Morawski. Następnie prof. Uniw. dr. Schafer omówił zadania kulturalne ochrony zabytków przyrodniczych w Polsce, podnosząc ogromną potrzebę opieki nad temi zabytkami nietylko ze strony społeczeństwa, ale także przez ochronę prawną państwową. Po wykładzie uczestnicy zjazdu zwiedzili muzea przyrodnicze i muzeum archeologiczne znajdujące się w Akad. Um. Popołudniu tegoż dnia i dni następnych odbywały się obrady kilku sekcji, a obrady plenarne pod przewodnictwem prof. Czekanowskiego ze Lwowa odbywały się 4 i 5 bm. Z rezolucyj uchwalonych podnieść należy między innymi: Badaniami fizjograficznymi na całym obszarze ziem polskich ma się zająć 5 głównych środowisk naukowych o pełnej autonomji i inicjatywie, a mianowicie w Warszawie dla Polski środkowej, w Krakowie dla południowo-zachodniej, we Lwowie dla południowo-wsch., w Poznaniu dla północno-zachodniej, a w Wilnie

dla północno-wschodniej. Oparciem dla badań w kraju mają być muzea przyrodnicze i pracownie. Muzea mają być naukowe i dydaktyczne. Całokształtem programu badań fizjograficznych i organizacją ich ma się zająć odpowiednio do teraźniejszych warunków zorganizowana komisja fizjograficzna Akademii Um. i jej koła, względnie jej oddziały w poszczególnych środowiskach naukowych. Nadto postanowił zjazd zwrócić się do ministerstwa oświaty z prośbą o przyspieszenie statutu organizacyjnego dla państwowego centralnego muzeum przyrodniczego w Warszawie, założonego przed trzema laty.

**Małopolskie Koło Krajoznawcze N. S. P.** Przed kilkoma miesiącami do szeregu licznych towarzystw naukowych wstąpiło Małopolskie Koło Krajoznawcze nauczycieli szkół powszechnych z stałą siedzibą we Lwowie (ul. Karmelicka 4).

Członkiem Twa może zostać każdy, interesujący się czynnie sprawami szkolnictwa lub pracujący na polu naukowym. Zakres działania Małopolskiego Koła Krajoznawczego obejmuje województwo lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i krakowskie. Celem Towarzystwa jest:

- a) poznanie dokładne kraju;
- b) kształcenie swych członków w kierunku krajoznawczym;
- c) ochrona zabytków kultury, sztuki i przyrody.

Do osiągnięcia tych celów służyć będą:

a) wycieczki geologiczne, faunistyczne, florystyczne, ludoznawcze, i historyczne, wycieczki zapoznające z sztukami pięknymi, przemysłem i handlem własnego Państwa;

b) sprawozdania członków Towarzystwa z wycieczek, referaty i odczyty i pogadanki naukowe;

c) zbieranie materiału krajoznawstwa i tworzenie stałego muzeum krajoznawczego we Lwowie;

d) urządzenie wystaw i pokazów ilustrujących pracę krajoznawczą członków;

e) rozszerzenie krajoznawstwa wśród ogółu społeczeństwa;

f) prenumerowanie pism odnoszących się do poznania naszego kraju, wydawanie drukiem oryginalnych prac członków pojedynczo lub zbiorowo;

g) wykształcenie przewodników inteligentnych, którzyby umieli organizować wycieczki z młodzieżą szkolną i nieszkolną;

h) udzielenie informacji w kwestjach organizacji wycieczek krajoznawczych;

i) stworzenie i utrzymanie bibliotek treści krajoznawczej;

j) utrzymanie kontaktu z innymi Towarzystwami Krajoznawczymi w Polsce.

Na walnym Zgromadzeniu wybrano zarząd w następującym składzie: przew. Stanisław Świtniewski insp. szk., zast. przew. Stanisław Mościński, członkowie zarządu: dr. Adam Fischer, redaktor kwartalnika etn. „Lud”, Rudolf Mękicki, kustosz muzeum im. Sobieskiego, prof. Iwanicki, dyr. Jan Bayger, St. Warchoł, Tadeusz Czarnecki, Marja Łepkowa, Zofja

Grudzieńska, Józef Szymański, Jan Kunisz, Marja Poluszyńska, Wanda Prokopowiczowa, Kazimierz Żyszkiewicz.

Małopolskie Koło Krajoznawcze podejmując w tym kierunku pracę urządziło dla swych członków w ciągu kilku miesięcy szereg wycieczek, jak do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego na szczyty Tatr, na Górny Śląsk do kopalni węgla i huty żelaza, do Borysławia i Drohobycza itd.

W łonie Twa rozwijają swą działalność poszczególne sekcje. Sekcją etnograficzną kieruje dr. Adam Fischer, sekcją wycieczkową Stanisław Warchoń, sekcją muzealną Tadeusz Czarnecki, przyrodniczą prof. Iwanicki.

Sekcja etnograficzna postanowiła przeprowadzić badanie nad kulturą materjalną, społeczną i duchową ludu w pow. lwowskim. W tym celu ułożono kwestjonariusz w formie bardzo zwięzłej i rozdano nauczycielstwu.

**I. Kongres geografów i etnografów słowiańskich w Pradze.** W dniach od 4—8 czerwca 1924 odbył się w Pradze I kongres geografów i etnografów słowiańskich.

Na czele komitetu organizacyjnego stali prof. Jovan Cvijić z Belgradu wraz z profesorami uniwersytetu praskiego: Luborem Niederle, Cyrylem Purkyne i Waclawem Svamberą. Komitet postawił jako cele:

1. Uzyskanie dla pracowników słowiańskich na polu geografji i nauk pokrewnych takich korzyści, jakie narodom innym przynosiły dotychczas zjazdy naukowe i wzajemne na nich porozumienie.

2. Wykazanie, iż w rozwoju wiedzy geograficznej udział Słowian jest znaczny, choć bywa niedoceniany przez obcych.

3. Wreszcie wykazanie, iż wśród narodów słowiańskich wraz z odzyskaniem niepodległości państwowej, potężnieje ruch naukowy w tej dziedzinie.

Dwa ostatnie argumenty rozstrzygnęły, iż mimo trudności tak politycznej jak i gospodarczej natury, Polska postarała się w Pradze o własne przedstawicielstwo, godne narodu i państwa o wielkiej i kulturalnej tradycji.

Przy uniwersytetach polskich mających katedry geografij, powołały się komitety miejscowe, przygotowujące nasz udział w kongresie praskim. Prócz komitetu centralnego w Warszawie, również we Lwowie, dnia 20/III 1924 r., w Instytucie geograficznym U. J. K. odbyło się posiedzenie, zwołane w tejże sprawie przez prof. Romera.

Obecni na niem profesorowie: Romer, Arctowski, Bujak, Fuliński, Hirschler, Dr. Koczwarą, prof. Lehr-Spławiński, prof. Jarosław Łomnicki, Dr. Opolski, Dr. Polackówna, profesorowie: Rogala, Teisseyre, Dr. Zierhoffer i Zuber uchwalili:

1. Tworzy się komitet miejscowy dla przygotowania udziału Lwowa i póln: wschodnich kresów w zjeździe praskim — wysuwa jednak żądanie, iżby stanowisko Polski na kongresie odpowiadało godności narodu i państwa naszego.

2. W komitecie wykonawczym, który będzie pośredniczył między Lwowem a innymi komitetami polskimi przewodniczą: prof. Romer jako prezes, prof. Arctowski i prof. Bujak jako zastępcy — funkcję sekretarską oddano Dr. Polackównej.

3. Organizatorami Wydziałów, ułożonych wedle projektu komitetu czecho-słowackiego zostali wybrani:

w I — kartografia, geofizyka, geodezja, hydrografia, meteorologia i klimatologia — prof. Arctowski, Lwów, Instytut Geofizyczny U. J. K., prof. Romer, Lwów, Instytut Geogr. U. J. K.;

w II — geomorfologia i geologia — prof. Teisseyre, Lwów, Ponia-towskiego — Bursa im Boberskiej, Zuber, Lwów, Długosza 33;

w III — geobotanika — dr. Koczvara, Lwów, Instytut Botaniczny U. J. K. i dr. Noskiewicz, Muzeum im. Dzieduszyckich;

w IV — antropogeografia i geografia gospodarcza — prof. Bujak, Lwów, ul. Mickiewicza, Instytut Historji gospodarczej U. J. K.;

w V — antropologia, etnografia, demografia i socjologia — prof. Czekanowski i prof. Fischer, Lwów, Instytut Antropologiczny U. J. K., Długosza 8 — prof. Kozłowski, Lwów, Muzeum im. Dzieduszyckich i prof. Lehr-Spławiński, Lwów, Uniwersytet, Mikołaja 4;

w VI — nauczanie geografji — dr. Polaczkówna, Lwów, Instytut Geogr. U. J. K., Mikołaja 4.

4. Komitet lwowski sądzi, iż udział nasz w zjeździe zgłosić trzeba zbiorowo, aby już w formie organizacyjnej zaznaczyć wpływ Polski.

5. Z uznaniem przyjmuje, że prof. Romer podjął się porozumienia z Polskiem Tow. Geograficznem w sprawie ujednostajnienia akcji polskiej komitetów miejscowych.

Dzięki tym przygotowaniom Polacy, choć zdecydowali się na udział dopiero w ostatniej chwili, to jednak wystąpili na Zjeździe bardzo poważnie zarówno pod względem jakościowym jak ilościowym. Polacy stanowili przeszło połowę uczestników zagranicznych, a jedna trzecia wygłoszonych referatów to były referaty polskie. Z polskich środowisk najsilniej był reprezentowany Lwów, który zgłosił przeszło 30 referatów a nadto bardzo poważnych przedstawiciele wysłali Kraków i Warszawa.

Nauka nasza odegrała na Zjeździe wybitną rolę, o czym świadczy rezolucja Zjazdu, wzywająca rządy państw słowiańskich do zorganizowania za wzorem Polski pomiarów antropometrycznych rekrutów lub zorganizowanie sekcji zoogeograficznej zjazdu jedynie dla polskich zoogeografów, bo w programie jej nie było. Na naszą korzyść świadczy też fakt, że na zebraniach plenarnych na 13 referatów mieli Polacy 7 referatów.

Równie liczny był udział Polaków także we wszystkich sekcjach, a w sekcji V poświęconej antropologii i etnologji współpracownictwo nasze miało charakter bardzo poważny. Wygłoszono następujące referaty. 4/VI. 1. J. St. Bystrzeń: Rozwój badań etnograficznych w Polsce. 2. E. Frankowski: Organizacja badań etnologicznych. 5/VI. 3. E. Loth: Współczesne poglądy na antropologję części miękkich. 4. K. Stołyhwo: Zasadnicze typy antropologiczne na terytorjum Polski. 5. J. Czekanowski: Problem syntezy kartogramów, a typy antropologiczne. 6. St. Ponia-towski: Rasowe podłoże zasadnicze kultur. 7. St. Ponia-towski: Próba analizy historyczno-chronologicznej najstarszych kultur europejskich. 8. J. St. Bystrzeń: Metody badania pieśni ludowych. 9. E. Frankowski: Magiczne leki w obrzędach ludu polskiego.

10. E. Frankowski: Drzewo w obrzędach ludu polskiego. 6/VI.  
 11. K. Moszyński: Kijanka na ziemiach polskich. 12. K. Moszyński: Badanie etnograficzne na Polesiu. Sekcja piąta pracowała wogóle bardzo intensywnie i wygłosili na niej też inni Słowianie bardzo wiele ciekawych referatów.

Następujący Zjazd odbędzie się w r. 1927 w Polsce, w Warszawie, a będzie oczywiście jeszcze ściślej umocnieniem tak ważnej współpracy narodów słowiańskich na polu naukowym.

---

## POLEMIKA.

### W odpowiedzi p. L. Kozłowskiemu.

Na skutek treści recenzji prof. L. Kozłowskiego dotyczącej T. VII Wiadomości Archeologicznych, która została ogłoszoną w „Ludzie“, (Serja II, tom I, zes. III—IV), jestem zmuszony do założenia protestu przeciw wciąganiu mego nazwiska do porachunków osobistych pomiędzy niektórymi archeologami.

Oświadczam kategorycznie, że p. Sawickiemu nie dawałem żadnych odbitek zdjęć dowodowych w sprawie ś. p. Erazma Majewskiego. P. Sawicki zawdzięcza je przeto wyłącznie tylko p. Krukowskiemu, który przed kilku laty zwrócił się do mnie z prośbą o odfotografowanie kilku rycin z dzieł archeologicznych ś. p. E. Majewskiego i autorów innych.

Zadośćuczyniłem wówczas prośbie p. Krukowskiego, skoro jednak później p. Krukowski wystąpił bez porozumienia ze mną z zarzutami przeciw p. Majewskiemu w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Sekcji Antropologicznej T. N. W. — odmówiłem wówczas zaaprobowania tej pracy p. Krukowskiego do druku w wydawnictwach naszej Instytucji.

Mam niestety przeświadczenie, że powyższe nadużycie w stosunku do mego nazwiska miało na celu wywołanie niesnasek pomiędzy mną, a ś. p. Erazmem Majewskim, ponieważ pewnej grupie archeologów bardzo zależało na tem, ażeby zburzyć porozumienie, jakie nastąpiło pomiędzy ś. p. Erazmem Majewskim a mną w sprawie przekazania Instytutowi Nauk Antropologicznych T. N. W. cennego Muzeum prahistorycznego jego imienia.

Co się tyczy wreszcie anonimu przesłanego podobno swego czasu w sprawie ś. p. E. Majewskiego Ministerstwu W. R. i O. P., to dowiedziałem się o tym wstrętnym fakcie dopiero w roku bieżącym od prof. Kozłowskiego. Podzielałem w danym wypadku najzupełniej jego zdanie, że światło dzienne byłoby najskuteczniejszym środkiem zaradczym przeciw panoszeniu się podobnej atmosfery moralnej w kołach archeologicznych.

Warszawa.

KAZIMIERZ STOLYHWO.